

## HELENA DATNER

**Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku.**

ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY, WARSZAWA 2007

Książka Heleny Datner *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku* zawiera opis, przeprowadzony z punktu widzenia historyka i socjologa, „inteligencji zawodowej, wywodzącej się ze środowiska żydowskiego, która jako grupa stanie się dostrzegalna po powstaniu styczniowym”<sup>1</sup> wraz z próbą odpowiedzi na pytanie, „na ile owi Żydzi, absolwenci gimnazjów i Uniwersytetu Warszawskiego, byli częścią składową społeczeństwa polskiego, na ile zaś – elementem społeczeństwa żydowskiego”. (10) Jedno z kluczowych zagadnień podejmowanych przez badaczkę stanowi spór toczący się w drugiej połowie XIX wieku na łamach prasy polskiej (choć nie tylko) na temat kulturowej roli Żydów. Jego społeczne i polityczne konsekwencje pojawią się bowiem również w odległej przyszłości.

Publikacja Datner opiera się na ogromnej ilości materiału: źródłach archiwalnych, artykułach prasowych, listach, pamiętnikach, wspomnieniach i opracowaniach naukowych. Autorka dąży do wielostronnego oglądu badanych zjawisk. Sporządzając opisy faktograficzne, nierzadko wykorzystuje wszystkie dostępne dokumenty z epoki (na przykład spisy powszechnie). W części analitycznej przywołuje spostrzeżenia i obserwacje również ówczesnych badaczy. Mimo tak bogatej bibliografii Datner zachowuje ujmującą pokorę naukowca: nie przedstawia szerokich, uogólniających wniosków; zastrzega też, że w historii społecznej trudno o jednoznaczne odpowiedzi.

Autorka za czynniki pozwalające w jakiś sposób scharakteryzować stosunki polsko-żydowskie uznała między innymi reakcje poszczególnych grup zawodowych inteligencji na antyżydowskie ustawodawstwo. W 1889 roku w Cesarstwie Rosyjskim, na fali nasilającego się od początku lat 80. antysemityzmu, wydano zarządzenie (obowiązujące również w Królestwie Polskim) ograniczające liczbę Żydów w adwokaturze. Prawnicy polscy nie zabrali głosu w tej sprawie. „*Gazeta Sądowa Warszawska*” nie atakowała kolegów-Żydów, ale ich też nie broniła”. (153) – stwierdza badaczka. I dalej zastanawia się: „Milczenie w ważnych kwestiach wypływać może z różnych powodów, często skrajnie różnych. Zawstydzenia, bezsilności, poznawczo-emojonalnej ambiwalencji, lub, w końcu, cichej akcepta-



cji. Które wyjaśnienie jest najbliższe rzeczywistości?”. (158) Datner udaje się znaleźć pośrednią odpowiedź na to pytanie. Przywołuje ona wydarzenia późniejsze o kilkanaście lat, z początku XX wieku. Powstaje wtedy wiele organizacji inteligencji zawodowej – spośród których znaczna część przyjmuje orientację narodową. Na podstawie przynależności do nich można określić, jakie tendencje – także w latach 80. i 90. – dominowały w środowisku prawników. Okazuje się, że „większość adwokatów reprezentowała zachowawcze społecznie i endeckie politycznie poglądy, choć adwokaci o odmiennych przekonaniach byli bardzo aktywni politycznie i organizacyjnie”. (158) Podobnie sytuacja wyglądała wśród lekarzy. Również nauczyciele nie występowali oficjalnie w obronie dyskryminowanych nauczycieli-Żydów (na przykład w 1885 roku minister oświecenia zakazał Żydom z dyplomami uniwersyteckimi pracy w szkołach publicznych). „Ważne środowiskowe pismo (*„Przegląd Pedagogiczny”* – dop. red.) «opuszczało» problematykę żydowską całkowicie, a nawet unikało słowa «Żyd». (...) Pismo poświęcone wychowaniu zrobiło wychowawczy unik”. (205-206)

W związku ze zmianami społeczno-politycznymi i, szerzej, cywilizacyjnymi, dokonującymi się na skutek postępującej nowoczesności, w prasie polskiej zaczęto prowadzić dyskusje dotyczące roli – przede wszystkim w kulturze – inteligentów żydowskich. Do zwolenników przeobrażeń początkowo należeli pozytywiści, którzy wyznawali światopogląd liberalny, laicki. Wśród wykształconych Żydów upatrywali swoich sojuszników. Wraz z upływem czasu i przemijaniem tej formacji, coraz bardziej popularny stawał się zespół postaw reprezentowany przez katolików i konserwatyistów. Cechowały go: „Wiara, trwanie, niezmiennosc, ziemia jako pierwsze źródło wartości: ekonomicznych i moralnych; swojskość, walka z herezją (...)”. (284) I właśnie na łamach czasopism wydawanych przez te środowiska (*„Przegląd Katolicki”*, *„Rola”*, *„Głos”*) dochodziło do najbardziej agresywnych ataków na Żydów – kojarzonych z budzącymi lęk i niepewność zmianami. Zarzucano im, przede wszystkim, chciwość, bezwyznaniowość, rozpowszechnianie idei liberalnych lub rewolucyjnych, zawiązywanie spisków mających na celu prowadzenie działalności antypolskiej. „W latach 70. pojawił się nowy koncept: szeroko eksploatowana na zachodzie Europy idea rasy, zakładająca niezbywalność i odmienność cech poszczególnych grup ludzi oraz ich określony kształt”.<sup>2</sup> (269) Antysemici nowoczesni również w Królestwie Polskim wykorzystywali ją jako argument przeciwko inteligentom żydowskim. Ich niezbywalna obcość z założenia miała uniemożliwiać wniesienie twórczego, pozytywnego wkładu w kulturę polską. Ponadto stosując kon-

cepcje rasistowskie, oskarżano Żydów o cywilizacyjną szkodliwość. Podczas dyskusji prasowych z udziałem konserwatywnych publicystów wykrystalizowały się więc podstawy ideologii endeckiej.

W podsumowaniu Datner zwraca uwagę na swoiste trudności, jakim musi sprostać badacz stosunków polsko-żydowskich.<sup>3</sup> Stwierdza: „(...) po obcowaniu z rzeczywistością społeczną styku polsko-żydowskiego końca zeszłego wieku i rzeczywistością badawczą mam wyrażone poczucie jakiejś nieadekwatności między nimi: między ostrością występujących «problemów żydowskich» a sposobem ich nazywania albo nienazywania w ogóle”. (299) Za najważniejszą przyczynę takiego stanu rzeczy autorka uznaje świadomość istnienia antysemityzmu i jego łatwości do ujawniania się.<sup>4</sup> „Częstą reakcją w takiej sytuacji jest milczenie. Może się ono wyrażać w niepodjęciu wątków żydowskich albo w ich neutralizowaniu, «cywilizowaniu», by nie wywoływały zbyt silnej reakcji u odbiorcy, i nie wymuszały w związku z tym wyraźniejszej czy mocniejszej postawy badacza”. (299) W swojej książce Datner dąży do jak najbardziej precyzyjnego przedstawienia i zanalizowania wybranego obszaru problematyki polsko-żydowskiej. Rzetelność jej pracy budzi szacunek.

ANNA TATAR

**PRZYPISY**

- <sup>1</sup> Helena Datner: *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*. Warszawa, Żydowski Instytut Historyczny, 2007, s. 10. Wszystkie przytoczenia pochodzą z tego wydania. Numery stron podaje w nawiasach.
- <sup>2</sup> „Przejęcie do koncepcji rasistowskich była współcześnie wyjaśniane ówczesnym zapotrzebowaniem na nowy, hierarchiczny porządek świata po ruinie starego, feudalnego, w którym również Żydzi mieli określone miejsce”. (269) Autorka przywołuje również koncepcje Zygmunta Baumana dotyczące „groźby ambiwalencji” i sposobów radzenia sobie z nią. Zob. tegoż: *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*. Warszawa, PWN, 1995. Bauman już w pracy *Nowoczesność i Zagłada* podkreślał nowoczesny charakter rasizmu: „(Żydzi) Byli świadectwem nieprzejrzystości świata, który walczył o niezmaconą czystość, i dowodem wieloznaczności świata, który rozpaczliwie pragnął pewności”. Tamże. Tłum. Tomasz Kunz. Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2009, s. 131.
- <sup>3</sup> Datner w odniesieniu do tych kłopotów badawczych posługuje się kategorią „mglistości” zaczerpniętą z pracy Joanny Tokarskiej-Bakir: *Rzeczy mgliste. Eseje i studia*. Sejny, Wydawnictwo „Pogranicze”, 2004.
- <sup>4</sup> Badaczka określa antysemityzm jako „podskórny prąd kultury”, czyli „taki, który na co dzień jest mało widoczny, ukryty «pod powierzchnią», ale jednocześnie ukryty płytko i łatwo, w związku z tym, ujawniający się”. (299).